

Ks. Marek Chmielewski

## SAKRAMENT EUCHARYSTII I POKUTY MIEJSCEM DOŚWIADCZENIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO WEDŁUG ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY\*

„Nie zna Boga, kto nie wie, że jest On nieskończonym miłosierdziem”. To zdanie, wypowiedziane przez wybitnego humanistę Erazma z Rotterdamu († 1536)<sup>1</sup>, w najgłębszej swej wymowie odnosi się do św. siostry Faustyny Kowalskiej. Któż bowiem lepiej od niej wie, że Bóg jest Ojcem bogatym w Miłosierdzie? Dogłębna znajomość tej tajemnicy, na którą świat współczesny zgłasza szczególne zapotrzebowanie (por. DM 1), w przypadku naszej Świętej nie jest oparta na teologicznych spekulacjach, lecz niemal wyłącznie na osobistym doświadczeniu duchowym. Dlatego to, czego uczy nas ona na kartach swego *Dzienniczka*, ma przede wszystkim wartość świadectwa. Łacińskie adagium głosi: *Verba docent, exempla trahunt* (Słowa uczą, lecz pociągają przykłady). Zatem to świadectwo nie tylko poucza, ale także pociąga do apostołstwa w zakresie głoszenia miłosierdzia, do pełnienia dzieł miłosierdzia i do modlitwy o miłosierdzie, zgodnie z tym, do czego na tym miejscu wzywał Jan Paweł II w 1997 roku<sup>2</sup>.

W świadectwie s. Faustyny najbardziej uderza to, że jej duchowe doświadczenie miłosierdzia Bożego najczęściej aktualizowało się w związku z przeżywaniem sakramentu Eucharystii i

---

\* Opublikowano w: *Być apostołem Bożego Miłosierdzia*, red. J. Machniak, Kraków 2001, s. 59-68.

<sup>1</sup> Erazm z Rotterdamu, *Pisma wybrane*, Warszawa 1970, s. 329.

<sup>2</sup> Por. *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. Przemówienia z Pielgrzymki Apostolskiej Ojca Świętego do Polski w 1997*, Ząbki 1997, s. 125.

pokuty. Problematyka ta, z konieczności potraktowana tu jedynie w zarysie, zasługuje na wnikliwe studium. Zanim jednak pokrótce omówimy te dwa zasadnicze źródła doświadczenia miłosierdzia Bożego u s. Faustyny, należy dokonać uściśleń samego pojęcia „doświadczenie”, gdyż współcześnie pojawia się ono niemal we wszystkich dziedzinach życia. Nie trudno więc o zwodniczą wieloznaczność. Uściślenie tego pojęcia ma ponadto na celu wydobycie z *Dzienniczka* pełniejszej treści w interesującym nas przedmiocie.

### 1. Pojęcie doświadczenia duchowego

Podjmując zgodnie ze współczesną metodologią teologii duchowości<sup>3</sup> próbę opisania rzeczywistości duchowej przez pryzmat doświadczenia duchowego lub nawet mistycznego, nie zamierzamy mówić o doświadczeniu w sensie laboratoryjnego eksperymentu czy jednostkowego wrażenia podpadającego pod zmysły (*Erlebnis*). Również nie będziemy zajmować się doświadczeniem jako sumą wiedzy habitualnej (*Erfahrung*), nagromadzonej dzięki doświadczeniu zmysłowemu. Interesować nas będzie natomiast doświadczenie jako przeżycie egzystencjalne, wpisujące się trwale w najgłębsze pokłady ludzkiej świadomości i woli, to znaczy — mówiąc językiem mistyków — w samo „dno duszy”. Jako przeżycie kognitywno-afektywne, doświadczenie duchowe jest w swej istocie poznaniem zdobywanym przez miłość<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> Zob. M. Chmielewski, *Metodologiczne problemy posoborowej teologii duchowości katolickiej*, Lublin 1999, s. 105-144.

<sup>4</sup> Zob. J. Mouroux, *L'esperienza cristiana. Introduzione a una teologia*, Brescia 1956, s. 8; por. G. Moiola, *Dimensione esperienziale della spiritualità*, w: *Spiritualità*.

W języku polskim słowo „doświadczenie” od strony semantycznej wyraźnie nawiązuje do „świadomości” i czynności „świadczania” lub „zaświadczenia”, czyli bycia dowodem czegoś lub występowania w charakterze naocznego obserwatora. W doświadczeniu chodzi więc o takie poznanie, które głęboko wpisując się w świadomość poznającego, czyni go zdolnym do wiarygodnego przekazu poznanych treści, czyli do bycia świadkiem. Jest ono zatem zawsze aktem osoby. Oznacza to, że doświadczenie ściśle biorąc nie istnieje samo w sobie, w abstrakcji, lecz jest świadectwem osoby wchodzącej w sposób świadomy w relację z jakimś przedmiotem lub osobą, niejako mu się podporządkowując<sup>5</sup>.

Pomijając dalsze analizy odnośnie do chrześcijańskiego doświadczenia duchowego, możemy powiedzieć, że jest to najgłębsze z możliwych spotkanie człowieka z Bogiem objawiającym się w Jezusie Chrystusie. Specyfiką tej relacji osobowej jest to, że człowiek-chrześcijanin (zwany tutaj podmiotem) przyjmuje rolę doznającego, zaś Chrystus (nazywany tutaj przedmiotem doświadczenia) pełni w tym spotkaniu rolę głównego działającego. W sposób suwerenny dokonuje on wewnętrznego przeobrażenia podmiotu, aż do stanu, o jakim mówi św. Paweł w słowach: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20; por. Ga 4, 19)<sup>6</sup>.

---

*Fisionomia e compiti*, red. B. Calati, B. Secondin, T. P. Zecca, Roma 1981, s. 45-62; A. Guerra, *Esperienza cristiana*, DES, s. 934-936.

<sup>5</sup> Zob. J.-L. Illanes, *La experiencia cristiana como vida y como fundamento*, „Scripta Theologica”, 18(1986), f. 2, s. 609-613; por. M. A. Krapiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1978, s. 329-330.

<sup>6</sup> Proces ten o. Antoni J. Nowak OFM nazywa procesem progresywnej chrystoformizacji chrześcijanina. — Zob. *Nowy człowiek*, Rybnik 1998, s. 50.

Przechodząc teraz do analizy *Dzienniczka* pod kątem doświadczenia miłosierdzia Bożego w Eucharystii i sakramencie pokuty w życiu s. Faustyny, należy zwrócić uwagę, że wszystko to, co pisze ona na ten temat pochodzi z jej doświadczenia duchowego. Ona jest świadkiem oddziaływania Bożego miłosierdzia na jej życie, dlatego jej sposób przeżywania tej tajemnicy dla wszystkich chrześcijan ma znaczenie modelowe, to znaczy jest wzorem do naśladowania w naszym osobistym doznawaniu miłosierdzia Bożego i odpowiadaniu na ten dar miłosierdziem świadczonym.

## 2. Doświadczenie Miłosierdzia Bożego w Eucharystii

Słusznie zauważa ks. Jan Machniak w swojej monografii na temat doświadczenia miłosierdzia Bożego u św. s. Faustyny, że — zgodnie z tytułem dodanym do imienia zakonnego — w centrum jej życia duchowego znajduje się Eucharystia<sup>7</sup>. Podobnie jak w życiu wszystkich wielkich mistyków, tak i u naszej Świętej jest ona uprzywilejowanym miejscem doświadczenia obecności Chrystusa, który jako Oblubieniec duszy obdarowuje ją szczególną postacią miłości. Najwięcej bowiem objawień dotyczących zarówno tajemnicy miłosierdzia Bożego, jak i jego kultu, nasza Mistyczka otrzymała w czasie Mszy św., zwłaszcza Komunii św., jak również podczas adoracji eucharystycznej.

Charakterystyczne jest także to, że w okresie od 1934 do 1937 roku przynajmniej kilkakrotnie odnotowuje, iż widziała wychodzące z Najświętszego Sakramentu wystawionego w monstrancji

---

<sup>7</sup> Zob. J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy jego Miłosierdzia u bł. siostry Faustyny Kowalskiej. Studium krytyczne w świetle myśli teologicznej*, Kraków 1998, s. 63-65.

lub puszcze te same promienie, jakie Jezus kazał jej wymalować na obrazie Miłosierdzia Bożego. Zwykle rozchodziły się one w przestrzeni ogarniając czy to poszczególne osoby, czy też cały świat (zob. Dz 336, 344, 370, 657, 1046). Z Eucharystii bowiem, w której stale aktualizuje się Misterium Paschalne Chrystusa, spływa na ludzkość obfitość Bożego zmiłowania. Jak to wielokrotnie zaznacza s. Faustyna zwłaszcza w swoich wierszach, przez Eucharystię stale dokonuje się dzieło zbawiania świata. W niej grzesznik znajduje duchowy pokarm i pulsujące źródło łaski (zob. np.: Dz 1231, 1393, 1427). Nie będzie więc przesadą stwierdzenie, że Eucharystia w orędziu s. Faustyny jest „sakramentem Miłosierdzia Bożego”<sup>8</sup>.

Z analizy *Dzienniczka* wynika, że nasza Mistyczka wyraźnie odróżnia w swoim przeżywaniu Eucharystii doświadczenie miłującej obecności Chrystusa od budzącej trwogę wszechmocy Boga Trójjedynego.

Pierwsze doświadczenie miłości Jezusa eucharystycznego miało miejsce jeszcze w dzieciństwie, o czym s. Faustyna sama wspomina, pisząc: „Mając siedem lat, kiedy byłam na nieszporach, a Pan Jezus był wystawiony w monstrancji, wtenczas po raz pierwszy udzieliła mi się miłość Boża i napęłniła moje małe serce i udzielił mi Pan zrozumienia rzeczy Bożych, od tego dnia aż do dziś wzrasta moja miłość do Boga utajonego, aż do najściślej zażyłości. Cała moc mojej duszy płynie z Najśw. Sakramentu” (Dz 1404).

Dwadzieścia kilka lat później w podobny sposób stwierdza, że Komunia św., a ściślej — doświadczenie miłości Jezusa eucharystycznego, jest jej siłą, dzięki której zdolna jest trwać. Święta wyznaje: „Jezus utajony w Hostii jest mi wszystkim. Z Taberna-

---

<sup>8</sup> Zob. J. Machniak, dz. cyt., s. 63.

kulum czerpię siłę, moc, odwagę, światło; tu w chwilach udręki szukam ukojenia. Nie umiałabym oddać chwały Bogu, gdybym nie miała w sercu Eucharystii” (Dz 1037).

Zarówno w jej wierszach, jak i w traktacie o przygotowaniu do Komunii świętej często przewija się wątek doświadczenia wszechogarniającej ją miłości Oblubieńca (zob. Dz 1807). Zwłaszcza kobiety-mistyczki opisują doświadczenie tzw. zamiany serca z Jezusem – Oblubieńcem. Także u s. Faustyny jest podobne przeżycie, które ona wyraża w formie prośby: „Jezu, zabierz moją miłość z serca, a wlej w nie Swoją miłość. Miłość gorącą i promienistą, która umie nieść ofiarę, która umie całkowicie zapomnieć o sobie” (Dz 1809). Dzięki temu nasza Mistyczka wie, że kocha Boga nadprzyrodzoną miłością i że jest kochana potęgą Bożej miłości (zob. Dz 1828), co doprowadziło ją nawet do mistycznego doświadczenia Trójcy Przenajświętszej (zob. np.: Dz 1121, 1129)<sup>9</sup>.

Doznanie miłującej obecności Jezusa, nie tylko staje się po-krzepieniem duszy, ale wprost ją ośmiela do zażyłego dialogu, którego przedmiotem z zasady jest nie tyle troska o osobiste uświęcenie i zbawienie, co przede wszystkim ratowanie grzeszników (zob. Dz 1806). Pan Jezus jakby uprzedza jej prośbę i sam daje obietnicę: „Duszom, które uciekać się będą do Mojego miłosierdzia i duszom, które wysławiać i głosić będą innym o Moim wielkim Miłosierdziu, w godzinę śmierci postąpię z nimi według nieskończonego Miłosierdzia Mojego” (Dz 379; por. Dz 1565).

Tak więc w tej relacji s. Faustyny z Jezusem miłosiernym, oprócz aktów miłości, najczęściej pojawia się prośba o okazanie miłosierdzia grzesznikom. Natomiast wspomniane wcześniej

---

<sup>9</sup> Por. S. Urbański, *Życie mistyczne błogosławionej Faustyny Kowalskiej*, Warszawa 1997, s. 124-129.

doświadczenie wszechmocy Boga, zwyciężającej całe zło świata i ludzką grzeszność, jest dla niej motywem do uwielbienia względem miłosierdzia Bożego (Dz 361). Akty uwielbienia i zachwytu tajemnicą Bożej miłości oraz miłosierdzia przenikają każdą stronicę jej *Dzienniczka*. Warto zauważyć, że drugi, trzeci i szósty zeszyt swoich zapisków s. Faustyna rozpoczyna pochwalną inwokacją, nawiązującą do słów Psalmu 89: „Miłosierdzie Pańskie na wieki wyśpiewywać będę” (zob. także: Dz 522, 1590). Najpełniejszy jednak wyraz uwielbienia Bożego Miłosierdzia znajdujemy w jej poezji, którą w przeważającej części można nazwać eucharystyczną. Jej treścią bowiem jest adoracja Najświętszego Sakramentu (zob. np.: Dz 522, 1652, 1746, 1748, 1750). Dlatego w tych pełnych uniesień poetyckich tekstach modlitewnych, pochodzących zwłaszcza z okresu zaślubin mistycznych naszej Świętej, znaleźć można odbicie treści, jakie zostały jej przekazane w trakcie spotkań z Chrystusem eucharystycznym.

W jednym z takich wierszy wyraża prawdę, że Chrystus łącząc się przez Eucharystię „z człowiekiem mizernym”, zawsze pozostaje dla niego miłosierny (Dz 1231). Nieco później pisze wiersz, będący pewnego rodzaju traktatem na temat Miłosierdzia Bożego, objawiającego się w Najświętszym Sakramencie (Dz 1748-1751). Rozpoczyna go od uwielbienia Boga w dziele Jego miłosierdzia. Następnie rozważając bolesną Mękę Pana, wskazuje na przebity bok, z którego wytrysnęły strumienie Krwi i Wody. Pisze o nich: „Tu jest żywy miłosierdzia Twego źródło, tu dusze doznają pociechy i ochłody”. Zarazem podkreśla, że w Najświętszym Sakramencie Pan z miłości do ludzi pozostawił swoje miłosierdzie i jednocześnie uzdalnia do tego, by pomimo życiowych prób człowiek nie wątpił w dobroć i miłosierdzie Boże. „Bo choćby na mej duszy zaciążyły świata całego nędze,/ Nie wolno nam wątpić ani na chwilę,/ Ale mieć ufność w miłosier-

dzia Bożego potędzie,/ Bo Bóg duszę skruszoną przyjmuje mile". Pojawia się zatem żarliwa zachęta do ufności, skierowana do grzesznych dusz.

Bogatym w treści świadectwem doświadczenia eucharystycznego s. Faustyny są zapiski z wigilii Nowego Roku 1935 (Dz 356). Składają się one z trzydziestu inwokacji skierowanych do Hostii świętej. Wezwania te odznaczają się nie tylko poetycką formą, ale także zawierają bogatą treść teologiczną, którą warto byłoby poddać wnikliwszej analizie. Spośród tych inwokacji pierwsze dziewięć ujmuje tajemnicę Eucharystii pod kątem miłosierdzia. Dla przykładu warto przytoczyć niektóre z nich: „Hostio św., w której zawarty jest testament miłosierdzia Bożego dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników. [...] Hostio św., w której zawarte jest miłosierdzie Ojca, Syna i Ducha św. ku nam, a szczególnie ku biednym grzesznikom. [...] Hostio św., w której zawarta jest nieskończona cena miłosierdzia, która wypłaci wszystkie długi nasze, a szczególnie biednych grzeszników”. Listę inwokacji kończy akt ufności skierowany do Trójcy Przenajświętszej (Dz 357).

Teologiczna dojrzałość i dogmatyczna głębia tychże inwokacji, zamieszczonych zaraz na początku *Dzienniczka*, wskazuje na to, że opisane w nim fakty doświadczenia duchowego stanowią przysłowiowy czubek góry lodowej. Zanim bowiem s. Faustyna, posłuszna kierownikowi duchowemu, przystąpiła do spisywania swoich przeżyć mistycznych, miała już dogłębne poznanie tajemnicy Bożego Miłosierdzia, chociaż być może intuicyjne, preracjonalne, a przez to jeszcze nie całkowicie zwerbalizowane. Zdają się to potwierdzać jej słowa zapisane na pierwszych stronach *Dzienniczka*, w których zdradza świadomość wielkich Bożych planów względem siebie: „Wielkie i niepojęte jest miłosierdzie Twoje. Wszystko, o Panie, coś zamierzył względem mej du-



szy, jest przeniknięte miłosierdziem Twoim” (Dz 116).

Ma więc rację ks. Ireneusz Werbiński, który pisze, iż „doświadczenie Boga u Faustyny było uprzedzające w stosunku do poznania Go. Od początku *Dzienniczka* Faustyna mówi o doświadczeniu Boga, natomiast światło poznania Boga otrzymała później. [...] Faustyna miała większą świadomość doświadczenia Boga, niż mogła Go zrozumieć i wyrazić na zewnątrz”<sup>10</sup>.

Innym, bogatszym odzwierciedleniem jej osobistego doświadczenia tajemnicy miłosierdzia Bożego w Eucharystii jest tekst z 10 stycznia 1938 roku, przez nią zatytułowany *Moje przygotowanie do Komunii św.*, który został dołączony na końcu do integralnego wydania *Dzienniczka*. Już pierwsze słowa: „Najuroczystsza chwila w życiu moim, to chwila, w której przyjmuję Komunię świętą. Do każdej Komunii świętej tęsknię i za każdą Komunię świętą dziękuję Trójcy Przenajświętszej” (Dz 1804), zdają się wprost wskazywać na dokonujące się w tym sakramentalnym akcie doświadczenie mistyczne. Wiele tam bowiem zapewnień o gorącej miłości i kontemplacji: „Słów nie ma żadnych, jest tylko wewnętrzne zrozumienie. Tonę cała w Bogu przez miłość. Zbliży się Pan do mieszkania serca mego. Po przyjęciu Komunii mam na tyle przytomności, aby przyjść do własnego klęcznika. W tej samej chwili dusza moja całkowicie pogrąży się w Bogu i nie wiem, co się wokoło dzieje” (Dz 1807).

Tych kilkanaście kartek zamykających *Dzienniczek* dają nam wgląd w głębię duszy s. Faustyny i pokazują, że jest to przede wszystkim doświadczenie nieskończonej i czułej miłości Boga w Jezusie. Warto przy tym zauważyć, że rzadko pojawia się tam

---

<sup>10</sup> I. Werbiński, *Bóg doświadczenia religijnego siostry Faustyny*, w: *Bóg i człowiek w doświadczeniu religijnym* (seria „Homo meditans”, t. 4), red. W. Słomka, Lublin 1986, s. 194-195.

słowo „miłosierdzie”, gdyż w doświadczeniu naszej Mistyczki jest ono tym samym, co oblubieńcza miłość Chrystusa.

### 3. Doświadczenie Miłosierdzia Bożego w sakramencie pokuty

Drugim miejscem doświadczenia miłosierdzia Bożego u naszej Mistyczki jest sakrament pokuty. Jednakże nawet pobieżna analiza *Dzienniczka*, pozwala zauważyć, że s. Faustyna bardzo mało mówi o tym, co przeżywała podczas spowiedzi. Natomiast znacznie więcej uwagi poświęca temu, co było jej udziałem tuż po jej zakończeniu, albo w związku z tym sakramentem. Być może daleko posunięta jej powściągliwość w odślanianiu doświadczenia duchowego podczas sakramentu pokuty wiąże się z postanowieniem, które zapisała w lipcu 1936 roku: „W życiu duchowym zawsze będę się trzymać ręki kapłańskiej. O życiu duszy i jej potrzebach, mówić będę tylko ze spowiednikiem” (Dz 671; por. Dz 792).

Kilka razy mimo to wspomina, że podczas spowiedzi doświadczyła obecności Chrystusa. Być może chodzi tutaj także o pewną przenośnię. Mistyczka bowiem pisze, że Chrystus przemawiał do niej przez kapłana (zob. Dz 466, 763). Niemniej jednak w kwietniu lub maju 1936 roku po raz pierwszy podczas spowiedzi zobaczyła Jezusa Ukrzyżowanego, który jej rzekł: „W Męce Mojej szukaj siły i światła” (Dz 654). Innym razem opisuje spowiedź przed o. Andraszem, w czasie której ogarnęła ją jasność otaczająca osobę spowiednika. W tym niezwykłym świetle rozpoznała obecność samego Jezusa (Dz 817).

Potwierdzenie tych niezwykłych wizji otrzymała Święta w słowach Jezusa: „Kiedy się zbliżasz do spowiedzi, wiedz o tym, że Ja sam w konfesjonale czekam na ciebie, zasłaniam się tylko

kapłanem, lecz sam działałam w duszy. Tu nędza duszy spotyka się z Bogiem miłosierdzia” (Dz 1602; por. Dz 1725).

Zdecydowanie częściej nasza Mistyczka odnotowuje doświadczenie pełnej miłości i miłosierdzia obecności Pana bezpośrednio po spowiedzi, które było źródłem głębokiego pokoju duchowego. Wskutek tego natychmiast rozwiewały się wszelkie niepokoje i wątpliwości, natomiast przepęłniała ją „dziwna moc” lub „dziwne światło” (zob. Dz 234, 257, 623).

Wśród tych doświadczeń nie brak było także doświadczenia obecności Osób Trójcy świętej, które napełniło ją niewymownym pokojem duszy (Dz 175). Pod wpływem tych przeżyć s. Faustyna postanawia przy okazji każdej spowiedzi wspominać na Mękę Pana Jezusa, aby w ten sposób obudzić w sercu skruchę, a przede wszystkim okazać Trójcy Świętej wdzięczność „za ten cudowny i niepojęty cud miłosierdzia, który się dokonuje w duszy” (Dz 225).

O tym, czego doświadczała nasza Mistyczka w spotkaniu z Bogiem miłosiernym podczas sakramentu pokuty, można pośrednio wnioskować z licznych postanowień, jakie podejmowała, jak również z otrzymywanych w związku z tym pouczeń Pan Jezusa odnośnie do samego sakramentu, odpowiedniego doń przygotowania, jak i związanej z nim posługi kierownictwa duchowego.

Podczas jednego z objawień Pan Jezus poucza s. Faustynę o tym, z jakim nastawieniem ma przystępować do sakramentu pokuty. Uświadamia jej przede wszystkim, że jest to „źródło miłosierdzia”, przez które spływa na duszę grzesznika Jego Krew i Woda, uszlachetniając ją. Jednakże warunkiem jest ufność, jako jedyne naczynie, którym można zaczerpnąć z oceanu Bożego Miłosierdzia (Dz 1602).

Powaga tego sakramentu nakłada na spowiedników wielką odpowiedzialność (zob. Dz 941, 1521). „Spowiednik wiele może duszy dopomóc, ale i wiele może zepsuć. O jak bardzo spowiednicy powinni uważać na działanie łaski Bożej w duszach swych penitentów” (Dz 35). Dlatego w *Dzienniczku* znajdujemy wiele cennych rad i przestróg dla spowiedników oraz kierowników duchowych, dawanych przez Jezusa podczas objawień (zob. np.: Dz 112, 132, 937). Oczywiście, wraz z tym nie brak stanowczych pouczeń dotyczących osobiście s. Faustyny, które mają także zastosowanie do wszystkich penitentów (zob. np. Dz 1760). Wśród nich najczęściej i najmocniej akcentowane jest zaufanie, szczerość i posłuszeństwo wobec spowiednika oraz kierownika duchowego. Te postawy traktowane są jako niemal konieczny warunek dostąpienia Bożego miłosierdzia (zob. np.: Dz 639, 645, 933, 979, 1374, 1499, 1560, 1644, 1715, 1760). Miarą wartości każdego dobrego czynu jest nade wszystko posłuszeństwo, zwłaszcza wobec ojca duchownego. Pan Jezus poucza s. Faustynę: „Największe dzieła w oczach Moich są bez znaczenia, jeżeli są samowolne [...]; najdrobniejszy czyn twój z pozwoleniem spowiednika jest miły oczom Moim i jest Mi niezmiernie drogi” (Dz 639). Dotyczy to zwłaszcza głoszenia objawionego jej orędzia miłosierdzia Bożego. Odnośnie do tego Jezus mówi: „Córko Moja, rób tyle w całym tym dziele miłosierdzia, na ile ci posłuszeństwo pozwoli, ale najmniejsze życzenie Moje wyraźnie przedłóż spowiednikowi, a co on zadecyduje, nie wolno ci się od tego uchylać, spełnić wierne, inaczej nie miałbym w tobie upodobania” (Dz 1644).

Jak bardzo przejęła się nasza Mistyczka znaczeniem posłuszeństwa spowiednikowi, który uosabia Chrystusa, świadczą jej słowa: „Większą wagę przywiązuję do słowa spowiednika, aniżeli do wszystkich razem oświeceń, które wewnątrznie otrzymuję” (Dz 680).

\*

Zaledwie zarysowana tu problematyka pozwala stwierdzić, że idea miłosierdzia Bożego stanowi centralny motyw każdego niemal doświadczenia duchowego u s. Faustyny, a także budowanej na nich doktryny, która jest przedmiotem jej apostołskiego zaangażowania. Jako odbicie tego, co Święta doznawała w dnie duszy, jej nauka o miłosierdziu Bożym nie stanowi zwartego myślowo traktatu. Jest raczej zbiorem luźnych refleksji przeplatanych spontanicznymi modlitwami. Nasza Mistyczka nie była bowiem teologiem w ścisłym tego słowa znaczeniu i nie miała na celu uprawiania teologii w sensie systematycznym. Niemniej jednak z jej często niedokończonych zapisków wyłania się nie tylko klarowny obraz idei miłosierdzia Bożego, ale także w wielu punktach oryginalny i nowatorski.

Siostra Faustyna, odwołując się do osobistego doświadczenia, Boga Trójjedynego przedstawia jako źródło wszelkiego miłosierdzia. Miłosierdzie to rozumie nie jako rodzaj współczucia lub cnoty społecznej, ściśle związanej z miłością bliźniego — jak to ujmowała dawniejsza teologia — lecz jako „największy przymiot Boga” (Dz 819) i samą miłość stanowiącą istotę Bożej natury. Jest tu więc zgodna z nauką św. Jana Apostoła, że „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8. 16). Bóg-Miłość jest więc niezmierny w swoim miłosierdziu, dlatego pochylając się nad grzesznością człowieka przekracza miarę sprawiedliwości.

Widzialnym wcieleniem tak rozumianego i doświadczanego Bożego miłosierdzia jest Jezus Chrystus. On objawia tę prawdę naszej Mistyczce, przygotowując do roli apostołki, a raczej „sekretarki” dzieła Swego miłosierdzia (Dz 1142, 1160, 1275, 1605). Z tego tytułu s. Faustyna nazywa Go swoim Mistrzem. Pisze: „On Sam mnie wychowuje i poucza; czuję to, że jestem pod

szczególnym Jego działaniem. Dla Swoich niepojętych zamiarów i niezgłębionych wyroków, w szczególny sposób jednoczy mnie z Sobą i pozwala mi wniknąć w tajemnice niepojęte” (Dz 824). Z Nim jednocząc się mistycznie doświadcza ona Jego wszechogarniającej i przebaczącej miłości, co ośmiela ją do wypraszania zmiłowania dla grzeszników, często osobiście jej nieznanym, a także dla Ojczyzny (Dz 1038, 1188, 1732).

Można zatem powiedzieć, że idea miłosierdzia w ujęciu s. Faustyny ma wymiar wybitnie chrystocentryczny<sup>11</sup>. Potwierdzeniem tego jest fakt, że uprzywilejowanym miejscem doświadczenia Bożego Miłosierdzia w życiu i nauce s. Faustyny jest sakrament Eucharystii i pokuty, jak to staraliśmy się wyżej wykazać.

Na koniec warto jeszcze zauważyć, że Obraz Jezusa Miłosiernego zdaje się doskonale syntetyzować doświadczenie miłosierdzia Bożego zarówno w Eucharystii, jak i w sakramencie pokuty, tak u s. Faustyny, jak i każdego chrześcijanina otwartego na tę tajemnicę. Obraz ten — jak wiemy — wyraźnie nawiązuje do wydarzenia popaschalnego (zob. J 20, 19-22). Pomimo drzwi zamkniętych, Jezus przychodzi do Apostołów zebranych w Wieczerniku, a więc w miejscu ustanowienia Eucharystii. Dwukrotnie pozdrawia ich i wypowiada słowa ustanowienia sakramentu pokuty. Wieczernik zatem stał się miejscem ustanowienia trzech sakramentów: Eucharystii, kapłaństwa i pokuty. Wszystkie one są w „sakramentami Bożego miłosierdzia” w tym sensie, że zarówno przez Eucharystię, pokutę, jak i przez wierną postugę kapłanów, Bóg wciąż pochyla się nad grzesznym człowiekiem. To

---

<sup>11</sup> Zob. tenże, *Idea miłosierdzia jako rys duchowej postawy chrześcijańskiej w ujęciu siostry Faustyny*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej* (seria „Homo meditans”, t. 5), red. W. Słomka, Lublin 1989, s. 186.

właśnie tłumaczy, dlaczego w osobistym doświadczeniu s. Faustyny i w przekazanym przez nią orędziu Bożego miłosierdzia, te sakramenty zajmują miejsce szczególne.

Nie można nie uwzględnić tego we wszystkich wymiarach naszego apostołstwa, wielkodusznie podejmowanego na rzecz przybliżania światu niezgłębionej tajemnicy Bożego miłosierdzia.